

Jeszcze jeden kozioł ofiarny

Ryzykowny krok polityczny, jaki uczyniła Turcja, pod naciskiem mocarstw alianckich, polegający na porzuceniu dotychczasowego stanowiska neutralnego w obecnej wojnie i zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami, posiada wysoce charakterystyczne fio.

Republika turecka nie może odnieść z tego żadnych korzyści dla siebie, co zgodzić podkreślała cała prasa turecka. Decyzja Zgromadzenia Narodowego w Ankarze została wymuszona przez wspólny nacisk angiło-amerykańsko-sowiecki, aczkolwiek powiewał w grę wchodził sprawa cieżyni Dardanelskiej oraz Bosphoru, która była się spóźniała, że wspólny nacisk Anglo-Amerykański z Sowieckim w kierunku Turcji jest nierealny, ze względu na zasadniczo rozbieżność ich planów, dotyczących przejazdu z Morza Czarnego na Śródziemne.

Pewne światło na te kwestie rzuciło oświadczenie jednego z dyplomatów amerykańskich, który powiedział, co następuje:

„W Londynie i Waszyngtonie zdają sobie sprawę z tego, że w stosunku do Turcji Unia Sowiecka wysunęła problem swobody przejazdu przez cieśniny, co nie może być przyjemne dla Anglików i Amerykanów. Chodzi jednak o to, aby z dwójga złego wybrać mniejsze. Przez ustępstwa dla Moskwy w sprawie cieżyni udało się prawdopodobnie odwrócić napór sowiecki, zmierzający do Zatoki Perskiej w celu uzyskania bezpośredniego dostępu do nie zamierzających wód „pocanu”.

Innymi słowy, Turcja na zrezygnowała ze swych praw zwierzchniczych nad cieśninami pomiędzy Europą, a Azją Przednią, aby odstąpiła Anglo-Amerykanom z naciskiem sowieckiego za Zatokę Perską.

Jeden z dzienników węgierskich, zamieścił na ten temat następujące uwagi:

„Jeśli Turcy zaprzę do ruczników swojej historii przekonają się o tym, czego mają się spodziewać teraz, gdy władza nad swoimi przyszłymi losami wypuszcza z rąk i zdecydują się oddać klucze do własnego domu swoim nowym przyjacielom, którzy dotychczas okazali się jako najgorszy wrógowie Turcji. Chodzi tu przy tym nie tylko o klucze do własnego domu tureckiego, lecz i klucze otwierający drogę do Europy. Pojęcie Konstantynopola obejmuje bowiem nie tylko cieśniny łączące morza: Czarne i Śródziemne, lecz obejmuje to pojęcie również i przemyk, który łączy Turcję z Europą. Miasto nad Bosphorem, będące takim ważnym punktem, tworzy pomost między Azją Przednią i kontynentem europejskim.

Ciężkie straty Czungkingu w prowincji Hunan

TOKIO, 17 sierpnia. — Jak donosi Główna Kwatera Cesarska, ofensywa japońska w prowincji Hunan, która w dniu 8 sierpnia doprowadziła do zajęcia ważnego punktu Hongyang, po zakończeniu akcji oczyszczającej toczy się dalej na tym obszarze.

Sily zbrojne Czungkingu od rozpoczęcia kampanii w dniu 27 maja do 8 sierpnia straciły 66.468 poległych, pozostawionych na polu walki i 27.477 jeńców. Japończycy zdobyli 335 dział, 1.505 lekkich i ciężkich karabinów oraz 13.666 karabinów. Poza tym zestrzelono, podpalono lub uszkodzono 869 samolotów.

Straty japońskie, jak stwierdza w zakończeniu Główna Kwatera Cesarska, wynoszą 5.343 poległych.

Tajemnice medycyny tybetańskiej

Tybet — Kraina Śniegów — jak go sami mieszkańcy nazywają, jest dla Europejczyków zarówno obcym jak tajemniczym obszarem ziemi. Na tej wyżynie centralno-azjatyckiej, odgródzonej od świata lańcuchem Himalajów i pasmami innych wysokich mało dostępnych, górzystych tak trudny język, że nawet najodważniejsi do nauki języków obcych członkowie naszego kontynentu musi poświęcić dwadzieścia tysięcy godzin aby go sobie przyswoić, lecz i wtedy jeszcze nie dotrze do jego tajemnic. Różne wyrażenia, spotykane w znacznej liczbie traktatów na tematy medycyny tybetańskiej są niezrozumiałymi nawet dla wykształconych Tybetańczyków, ponieważ stanowią one przezwyciężenie klucza do komentarzy filozoficznych, i bywają przekazywane ustnie przez lamaistycznych uczonych oraz lekarzy dopiero wtedy, gdy mistrz czuje, że zbliża się kres jego dni.

Dotkniemy w ten sposób sedna tybetańskiej medycyny. Tworzy ona bowiem łącznie z religią i filozofią nierozdzielna jedność w umyśle tybetańskich lekarzy. Całkowicie myślenia i czynności doktora w Tybecie odbywa się pod znakiem trójdzielnego zasad przyrody: „skłonności, sily i lekkości”. Mają im w ograniczeniu odpowiadać trzy soki: „flegma, żółć i powietrze”, stanowiące zasadnicze „esenacje”.

Wyniki lamaistycznych metod leczenia, według oświadczeń podręczników — badaczy, mają być bardzo poważne. Znaczący należy, że oznaczenie istoty i środków medycyny tybetańskiej przedstawiałyby się nader interesujące, lecz jest rzeczą trudną gdyż np. samych dzieł o historii tej medycyny istnieje co najmniej czterdzieści, a w dodatku ani jedno z nich nie zostało prze-

na którym Turcja zajmuje również miejsce, chociaż szczerze. Miejsce to jest przyzwołkiem mostowym, a doniosłe znaczenie tego przyzwołka polega na tym, że zabezpiecza on komunikację wschodu z zachodem. Kto rezygnuje z tej komunikacji i z gospodarczych stosunków obszarów tureckich z Europą, ten neguje najważniejszą część znaczenia jakie posiada Stambul. Jakkolwiek silny był nacisk wywierany na rząd w Ankarze od północy i południa, nie może ten nacisk przedstawiać usprawiedliwienia dla aktu rezygnacji z posiadania najbardziej silnej pozycji, jaką Kemal Pasza wywalczył i pozostawił swojemu narodowi. Zwrot w polityce zagranicznej, na jaki zdecydował się ostatnio rząd w Ankarze, widziany od strony Turcji i oceniany z tureckiego punktu widzenia, jest złośliwym odwrótem od dotychczasowej polityki niezawisłości państwa tureckiego i zejściem z drogi po której prowadził Turcję Kemal Pasza. — kończy swe uwagi dziennik budapesteński.

Jak widać z wynerzenia wspomnianego

Dzień marynarki w Rumunii

BUKARESZT, 17 sierpnia. — Tradycyjnym zwyczajem obchodzili wczoraj Rumuni święto swej marynarki. W szczególności artykułach prasy zwraca uwagę na to, że marynarka rumuńska wykazała swą dzielność w wojnie obecnej, przeciwstawiając się z flotą ogólnie pojemności 16.000 ton przeciwnikowi, który dysponuje tonażem ponad 180.000. Przy takim stosunku sił marynarka rumuńska nie tylko że staczała bitwy morskie z flotą aliancką, niszcząc przy tym jeden wielki, kontrtorpedowiec, uszkodzając ciężko jeden dalszy i zatapiając kilka łodzi podwodnych i innych statków, ale zabezpieczała ona przede wszystkim dowód dla wojsk walczących w Rosji południowej, wyławiając miny i zakładając je oraz ubezpieczając konwoje.

Prasa rumuńska zwraca szczególną uwagę

na to, że w konwojach rumuńskich przewieziono do Rosji południowej i na Krym ponad 2 miliony ton materiału wojennego, a wreszcie punktem kulminacyjnym sprawnego działania floty rumuńskiej było skuteczne opróżnienie portów południowo-rosyjskich oraz półwyspu Krymskiego w roku bieżącym. Dzienniki stwierdzają, że te czynności stanowią wymowne świadectwo nie tylko sprawności technicznej marynarki rumuńskiej, ale przede wszystkim też ich ofiarnego ducha. Ponadto podkreśla się jeszcze, że warunkiem życiowym dla Rumunii jest ochrona wybrzeża rumuńskiego i ujścia Dunaju.

Dziennik „Timpul” oświadcza, że marynarka pozostaje w dalszym ciągu puklerzem Rumunii, strzegącym morza, owego okna, patrzącego w przyszłość Rumunii.

Wybitna dzielność myśliwców fińskich

BERLIN, 17 sierpnia. — W ubiegłych tygodniach ciężkich bojów na froncie karelińskim niezwykle dzielnie walczyli myśliwcy fińscy. W amunicjach z liczebnie przeważającym wrogiem odnieśli oni liczne zwycięstwa powietrzne przy nikłych własnych stratach i zniszczyli kilkadziesiąt samolotów sowieckich w walkach lotniczych od początku sowieckiej ofensywy lotnej do dnia dzisiejszego.

Jedną tylko grupą myśliwców fińskich, która dowodzi znany zawodnik narciarski i zwycięzca w 31 walkach powietrznych m.ajor Karppunen, w przeciągu 7 tyg. zestrzelił ogółem 208 maszyn nieprzyjacielskich. Ponadto straty własne wyniosły tylko 6 maszyn wspomniana grupa uzyskała wynik 1:35. Sowiecka przewaga lotnicza nie była przy tym nigdy w stanie zwyciężyć odważnej i junackiej działalności myśliwców fińskich.

Z niesłychaną skutecznością walczyli przede wszystkim najznakomitszy lotnik fiński 30 letni starszy sierżant Juutilainen, który od czasu rozpoczęcia się ofensywy sowieckiej zestrzelił 36 samolotów nieprzyjacielskich z czego 6 maszyn w ciągu jednego dnia. Tym samym podwyższył on cyfry swych zestrzałów na 94 zwycięstwa powietrzne.

oraz soki trawienia czyli fermenty.

Trzecia „esenacja” — „powietrze” znajduje się w każdej części ciała, mieszcząc się w niej pępek. W świecie wyobraźni tybetańskiej „powietrze” reguluje bardzo liczne procesy życiowe. Ową trzecie esencje wywierają wpływ również na umysł i duszę, a ich odzwierciedlenie ich oddziaływanie oznacza nie tylko zdrowie i zdolność do pracy, lecz także harmonię duchową.

Poglądy Tybetańczyków, że dusza i ciało stanowią nierozdzielny całość, sięga daleko i wymaga np. tak od chorego, jak i od lekarza nastawienia umysłowości na równowagę i wzniosłość. Recepty są, obszerne i skomplikowane, ponieważ uważa się, że działanie lekarstwa bywa różne, zależnie od przyrodzenia i roku, a recepta musi być dostosowana indywidualnie.

Lekarstwa tybetańskie sporządzane są tak z roślin, jako też i z różnych substancji pochodzenia zwierzęcego, poszczególny zaś medykament może się składać nawet z pięćdziesiąt różnych materiałów.

W charakterze środka leczniczego stosowane tam bywa mleko samicy słonia oraz mocz słonia. Są to bardzo kosztowne lekarstwa, ponieważ trzeba je sprowadzać z Indji. Przy pewnych chorobach lekarz tybetański przepisuje zżywianie wysuszone i następnie sproszkowanego mięsa „jaszczurki” Wspaniałe środki lecznicze mają być bardzo skuteczne.

Indy azjatyckie przypisują wielkie znaczenie medycynie tybetańsko-lamaistycznej do tego stopnia, że z Chin wysyła się znaczne ilości surowców do przygotowania z nich lekarstw w Tybecie. Przeniesiona apteczka lamaistycznego lekarza zawiera przeszło 400 różnych medykamentów, z których każdy ma wywierać określone działanie na poszczególne części ciała. Przepisuje się tam środki na wzmocnienie, czyli zabieg wyżywiający, chore części ciała okłada się zimnym miodem albo wciera zimne masło topione oraz poleca przyjmować strawę „białą we flegmę”.

Według zaprzyntowanych lekarzy tybetańskich, najlepszym środkiem zwalczania długotrwałego choroby jest rozpalanie dotkniętych cierpieniem części ciała, przy pomocy brzożniczego zabiegu rozżarzoną przedmioty żelaznym lub, w wypadkach bardziej skomplikowanych, przez zastosowanie gorącego oleju. Medycyna tybetańska sądzi, że jeżeli jest trzysta osiem chorób uleczalnych z tej liczby czterdzieści dziewięć może wyleczyć tylko doktor, pozostałe zaś mogą pozostać w kuracji osób niefachowych.

Specjalną rolę przypisuje się „flegmie”, która należy zwalczać jak podstępny złoczydło. Nadmiar „żółci” ususza się przez puszczenie krwi, energiczne zabiegi przeczyszczające oraz zimne obmywania.

Lekarz tybetański musi zwracać wielką uwagę na stan pogody. W dni pochmurne np. choremu nie wolno zżywać żadnych płynów olejowych.

Zanim lekarz tybetański podejmie skomplikowane i długotrwałe badanie pacjenta, zadaje mu z reguły dwadzieścia dziewięć pytań, a więc co do początków choroby, użytych potraw, zawodu, przyczyn choroby i t. p.

W Tybecie istnieje zwyczaj, że każdy z miejscowych lekarzy, o każdym chorującym cierpieniu, prowadzi rodzinę dzieciątka, w którym notuje, przepisuje przez siebie środki lecznicze, skuteczność ich oraz przebieg choroby. Dzienniki to są następnie od dawna do dyspozycji najbardziej zdolny student, aby w ten sposób mogli uzupełnić swoją wiedzę.

Dekret Mussoliniego

MEDIOLAN, 17 sierpnia. — Dekretem Duce republikańska gwardia narodowa zostanie wcielona z natychmiastową ważnością do armii republikańskiej. Jej dotychczasowe zadania polityczne wygasają z końcem tego roku. Republikańska gwardia narodowa — jak donosi prasa — zajmie stanowisko dawniejszej milicji faszystowskiej. Przejmnie ona jej tradycje i będzie jak najlepiej uzbrojona.

MEDIOLAN, 17 sierpnia. — Urzędowy komunikat donosi, że w czasie podróży inspekcyjnej po różnych odcinkach frontu Duce odwiedził w ostatnich dniach różne formacje republikańskich sił zbrojnych. Równocześnie w swej podróży po froncie przją szefów rządu prowincjonalnego Bolonii Fascary, Ravenny, Ferli i Ferrary, jak również kilku dygnitarzy partii.

Liddel Hart o sytuacji wojennej

GENEWA, 17 sierpnia. — Na marginesie rozwoju walk na froncie inwazyjnym pisze krytyk wojskowy dziennika „Daily Mail”, kapitan Liddel Hart, że opór niemiecki utrzymał się na poziomie znacznie twardszym, a tym zacięty niż dotychczas. Nie tylko w kierunku południowym. Nie tylko w punkcie zawiąsowym swego frontu w pobliżu Caen utrzymał się Niemcy na swych stanowiskach, ale i w dalszym ciągu podtrzymują swój opór w pobliżu dawnej swej linii zachodniej.

Na froncie wschodnim, tak pisze Liddel Hart, sytuacja wojskowa w ciągu ostatnich dwóch tygodni mało zmieniła się. Posuwanie się Sowietów w ubiegłych 14 dniach nie było spowodowane zalaniem się Niemców, ale wycołaniem się Niemców w zupełnym porządku na stanowiska położone dalej na zachodzie. Na odcinku bojowym na północnym zachód od Warszawy i na południe od Rwy, poniosły Sowiety nawet bardzo dotkliwe straty. Istotną próbą silnie napływu dopiero w tygodniach najbliższych, kiedy Sowiety zaatakują linie obronne, jakie obronił sobie Niemcy celem stawienia głównego oporu.

W północnej Burmie

TOKIO, 17 sierpnia. — Alianci w północnej Burmie przy użyciu bardzo znacznych sił inżynieryjnych rozstrzygnęli nad frontem rzeki Salween w zachodnim Junanie. Sprawdzano frontowe oznajmiają, że na przeciwko stosunkowo nieznacznym wojsk japońskich bronących ważnych punktów opierał się Lanang. Japończycy stoi około 100 tys. wojsk Czungkingu. A takimi rowalcy się zwłaszcza na miejscowości Lanang, z którego prowadzi odciecia przez Japończyków sross „Lodo”, będąca komunikacją linią łącznikową w kierunku Burmy i Assan.

W tym celu, że w ostatnich dniach Lanang było atakowane przez 20 tysięcy żołnierzy, znajduje się ono nadal silnie w rękach japońskich.

Stoki „Liberty” tanio na sprzedaż

STOKHOLM, 17 sierpnia. — Komisja morska Stanów Zjednoczonych — jak podają z Nowego Jorku — opracowała plan wyprzedzenia statków „Liberty”. Wstrzymano bowiem od pewnego czasu produkcję tych statków, a teraz ma się je sprzedawać poniżej własnych kosztów produkcji.

Statki typu „Liberty”, kosztujący 2 miliony dolarów, miano zaofiarować za cenę 600.000 dolarów. Ponadto domagano się tylko wpłaty w wysokości jednej piątej ceny kupna, a więc 120.000 dolarów. Pozostałe cztery piąte ceny nabycia mają być uszczone ratami w ciągu 10-ciu lat.

Według informacji z Czungkingu przy końcu kwietnia ceny w Chinach Czungkingu wyniosły 440 tysięcy, co przy wojnie.

czególne części ciała. Przepisuje się tam środki na wzmocnienie, czyli zabieg wyżywiający, chore części ciała okłada się zimnym miodem albo wciera zimne masło topione oraz poleca przyjmować strawę „białą we flegmę”.

Według zaprzyntowanych lekarzy tybetańskich, najlepszym środkiem zwalczania długotrwałego choroby jest rozpalanie dotkniętych cierpieniem części ciała, przy pomocy brzożniczego zabiegu rozżarzoną przedmioty żelaznym lub, w wypadkach bardziej skomplikowanych, przez zastosowanie gorącego oleju. Medycyna tybetańska sądzi, że jeżeli jest trzysta osiem chorób uleczalnych z tej liczby czterdzieści dziewięć może wyleczyć tylko doktor, pozostałe zaś mogą pozostać w kuracji osób niefachowych.

Specjalną rolę przypisuje się „flegmie”, która należy zwalczać jak podstępny złoczydło. Nadmiar „żółci” ususza się przez puszczenie krwi, energiczne zabiegi przeczyszczające oraz zimne obmywania.

Lekarz tybetański musi zwracać wielką uwagę na stan pogody. W dni pochmurne np. choremu nie wolno zżywać żadnych płynów olejowych.

Zanim lekarz tybetański podejmie skomplikowane i długotrwałe badanie pacjenta, zadaje mu z reguły dwadzieścia dziewięć pytań, a więc co do początków choroby, użytych potraw, zawodu, przyczyn choroby i t. p.

W Tybecie istnieje zwyczaj, że każdy z miejscowych lekarzy, o każdym chorującym cierpieniu, prowadzi rodzinę dzieciątka, w którym notuje, przepisuje przez siebie środki lecznicze, skuteczność ich oraz przebieg choroby. Dzienniki to są następnie od dawna do dyspozycji najbardziej zdolny student, aby w ten sposób mogli uzupełnić swoją wiedzę.

Pigmeje — karłowaci mieszkańcy Afryki

Spośród licznych ludów Afryki za najciekawszy pod względem etnicznym i antropologicznym uchodzą Pigmeje. Ludność ta, dzięki wyróżniającym ją właściwościom spośród ogółu plemion centralnej Afryki, począwszy od odległych czasów starożytnych, była już przedmiotem ogólnych zainteresowań i rozważań. Starożytni pisarze, jak Homer, Heziod, Herodot, Arystoteles, Hepatios, Kleziasz, Pliniusz, mimo niedostępnosci okolic zamieszkiwanych przez Pigmejów, mieli wprawdzie pewne relacje o nich, jednakże po największej części były one o zabarwieniu fantastycznym.

Wzmiankę o Pigmejach po raz pierwszy znajdujemy u Homera w Iliadzie (księga III). Nazwa Pigmej pochodzi od greckiego wyrazu „pymc”, oznaczającego pięść. Nazwą tą określano starożytnych baječných karłów, podobno jak pięść małych, mieszkających gdzieś nad górnym Nilem i stacających walki z żurawiami.

Niezwyklimi karłami z południa zainteresowali się też piewcy Rzymu: Owidiusz, Nonnus, Oppian, Statius. W upiększonych, fantastycznych opowiadaniach powtarza się u nich przede wszystkim główny motyw walki Pigmejów z żurawiami (na śmierć i życie).

Wedle notacji Herodota — „o niskorosłym i nieznanym języku szczepie napotkanym w okolicy zalesionej, w pobliżu wielkich bagien i dużej osady nad znaczną rzeką przez wędrujących przez pustynie podróżników z plemienia Nassa monów” dotyczącej niezawodnie Pigmejów, przy puszczalnie zamieszkiwani okolicy górnego Egiptu.

Dochożące do starożytnego świata naukowe wiadomości o Pigmejach budziły, z powodu niepewności źródeł, a przede wszystkim braku znacznego stwierdzenia ich prawdziwości — poważne wątpliwości. Niektórzy zaś uważali je za bajki, wytwór bujnej wyobraźni.

Motywy bojów Pigmejów z żurawiami, powtarzające się we wszystkich wzmiankach autorów starożytnych, spotykamy również często w sztuce greckiej, przeważnie w malarstwie wazowym. Na wazie „François” (muzeum florenckie), jest pięknie przedstawiona geranomachia. Pigmeje przedstawieni są tam jako istoty ludzkie, długowłose, brodate, bardzo małe, lecz z zgrabnie uduwione, piersie, lub siedzące na kozłach.

Powszechnie przypuszczano, że wiadomości o Pigmejach dotarły do starożytnych Greków za pośrednictwem Egipcjan, z którymi utrzymywać mieli żywy kontakt. W Egipcie Pigmeje znani byli od czasów najdawniejszych i uchodzili za wymyślnych bliźniów i tancerzy. Najstarsze wzmianki o nich pochodzą już z czasów 4.6 dynastii, odnośnie do „świętych tańców”. W tekście napisu na grobowcu monarchy z Elefantyny, miasta pogranicznego na południu Egiptu, znajduje się wzmianka o tym, że monarcha przedsięwziął kilka dalekich wypraw w kierunku południowym; z czwartej wyprawy przywiózł on dla króla Piopii II (VI dynastia), karzka, którego napisz wie „Danga, tancerz bogów”. Jak dalece dół ten u-

cięższy młodego króla, wskazuje długi list do Hirhufa, polecający mu zachowanie ostrożności w przewożeniu karzka na dwór, który go pragnie ujrzyć koniecznie.

Warto też zwrócić uwagę na to, że wśród bóstw egipskich często bywa przedstawiany jako bóstwo apotropieczne, karzeł, zwany się „Bes”. Jego rysunek lub rzeźbę dość często spotyka się na przedmiotach użytku kosmetycznego i toaletowego. Grecy czasem mieszały go z Satyrem. Do tych wszystkich wzmianek i opowiadań o Pigmejach bardzo sceptycznie odnosi się historyk Strabo, kwestionując nawet istnienie Pigmejów.

W przedstawionym powyżej ogólnie zarysie taki stan wiadomości o Pigmejach przetrwał, aż do czasów nowożytnych. Sprawa legendarnych Pigmejów odnawia się dopiero z chwilą wielkich odkryć geograficznych, dokonanych przez podróżników i uczonych w Afryce. Poczęto bowiem od krywać rozmaite grupy ludności pigmejkiej, rozsiadanej szeroko w strefie obrzecznych lasów podzwrotnikowych. Najwcześniej odkryte zostały

grupy pigmejkie z zachodnich krańców strefy leśnej. Pierwszymi odkrywcami Pigmejów byli Battel w r. 1625 i Dapper w r. 1668. Tych jednak starożytnych, do których odnosi się wzmianki starożytnych, to jest Pigmejów ze strefy lasów dożynowych, to jest Schweinfurth w kraju Mangbetu. Pierwszych zaś Pigmejów przywozi do Europy Stuhlman w r. 1893.

Późniejsi podróżnicy i badacze — donoszą o napotkanych w różnych stronach lasów centralnej Afryki grupach pigmejjskich pod rozmaitymi nazwami: Akka, Iuri, Bake — Bake, Babin-ga, Batwa, Obango Wambuti itp.

Z odkryciem Pigmejów rozpoczynają się naukowe badania poszczególnych grup pigmejjskich i nie zamknięta dotąd dyskusja nad ich pochodzeniem i nie zamknięta do ich pochodzenia i miejsca w systematyce rodzaju ludzkiego i ustosunkowania nad względem rasowym do niepigmejjskiej ludności murzyńskiej. Ponieważ zagadnienia te wiążą się przede wszystkim z podstawowymi kwe-

stiami problemu pochodzenia człowieka, różnice poglądów u różnych badaczy na to zagadnienie znalazły więc silny oddźwięk w dyskusji.

Wedle Kollmana Pigmeje stanowią zasadniczą platformę rodzaju ludzkiego. Z tej pierwotnej, nieróżnicowanej platformy pigmejjskiej wyłoniły się w dalszym rozwoju różne pigmejjskie rasy (biała, żółta, czarna). Rasy te, we wszelkich okolicznościach zamieszkiwały wszystkie prawie kontynenty. Z tych pierwotnych, niskorosłych, ras, z biegiem czasu wyłoniły się drogą mutacji wysoko rosy rasy. Istniały więc już one obok pierwotnych, przy czym nadal istnieją, niektóre jednak przyciemniali. Jedynym słowem — w myśli teorii Kollmana — „prawo filogenetyczne” — każda współczesna rasa wywodzi się od platformy pigmejjskiej.

Tezie Kollmana przeciwstawił się G. Schwalbe. W swej teorii utrzymuje on, że Pigmeje nie są bynajmniej szczątkiem najstarszej formy ludzkiej z której rozwinęły się rasy współczesne, lecz przeciwnie są oni lokalnymi odmianami współczesnego człowieka, które wykształciły się dopiero pod działaniem czynników zewnętrznych — niekorzystnie oddziaływały środowiska, nie dostatecznie oddziaływały — i izolacji, dzięki której nabyły pod wpływem oddziaływań zewnętrznych cechy stały się dziedzicznymi.

Ponadto Schwalbe powołuje się na opinię Johna stona, który również uważa Pigmejów za zdegenerowany, a raczej przystosowany do specyficznych warunków ciałm jednej z prymitywniejszych ras muzyjskich.

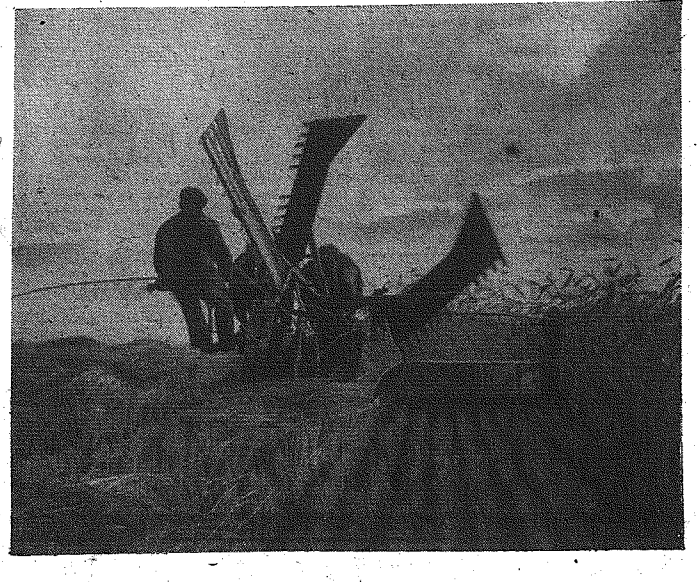
Sarasin przyjmuje natomiast, że prymitywne, niskorosłe odmiany są szczątkiem najstarszej i najprymitywniejszej formy „Homo Sapiens”, która utrzymała się po dzień dzisiejszy, a nie odmia na lokalną, jako to przypuszcza Schwalbe.

Wedle Klatscha, interpretacja genezy niskorosłych grup ludzkości momentem degeneracji nie ma zbyt silnego uzasadnienia, ponieważ zróżnicowanie wzrostu jest starsze, niż się powszechnie sądzi i zaznaczało się już ono w bardzo wczesnym stadium rozwoju człowieka, a nawet w gatunku przedludzkiem.

W. Schmidt twórcą tezy wspólnego pochodzenia wszystkich ludów karłowatych, na podstawie materiałów etnologicznych i nieetnicznych cech morfologicznych, stara się wykazać, że wszystkie grupy pigmejjskie stanowią rozproszone reziki jednolitej ongiś etnicznej i antropologicznej grupy, odznaczającej się od ludności niepigmejjskiej charakterystycznymi cechami rasowymi, swoją kulturą duchową i najniższym poziomem kultury materialnej, dalej, że Pigmeje są szczątkiem najstarszej ludności świata i nie należy uważać ich ani za zdegenerowaną ani za przystosowaną rasę ludzkości współczesnej.

Pigmeje stanowią obecnie kilka drobnych grup w pasie podzwrotnikowych lasów dzwicznych i sąsiednich sawann na jego północnej rubieży, aż po krańce wielkich jezior na wschodzie. Spośród innych ludów afrykańskich, wyróżniają się Pigmeje tym, że nie mają własnego języka, lecz posługują się, wszędzie, przede wszystkim narzęciem swych sąsiadów, wysokorosłych Murzynów, dalej, że zachowali pierwotną kulturę materialną i prymitywny tryb życia, zajmując się myślistwem.

Sierpień jest miesiącem żniw



Zakłady przemysłowe Inż. W. Ciszewski w Częstochowie poszukują metalowców wszelkich specjalności (narzedziarzy, tokarzy, strugarzy, frezowników, blacharzy itp.) Zgłaszać się **ul. Jaskrowska 21/23** codziennie prócz sobot w godzinach 13—15ej 8016

Lili i Stefan z Zalesia koło Piaseczka oczekują Was u p. Zwolińskich, Częstochowa, Rynek Narutowicza 36. Rodzice. 8020

UWAGA! Już czas zaciągnąć oczka północnych w firmie **Eugeniusz Zarzecki** Częstochowa, I Aleja Nr 8, 1321

ZGUBY
ZGUBIONO Kennkarte na nazwisko Janus Jan, wydana przez Zarząd gm. Rzeki. Ostreżka się przed nadzyciem. 8024
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Rakus Prakseda, zam. wieś Kawodra Dolna 35, wzd. przez gm. Grabówka Ostreżka się przed nadzyciem. 8007
PRZYBĄKŁE się pies, maści elzjano-białej, duży, z rasy buldogów. Odebrać na swrotem koźców. Częst., ul. Spadzista 21. 8014

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski na nazwisko Genetki Jerzy, zam. Częst., ul. Paulińska 36. 8025
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski na nazwisko Arjan Mieczysław, zam. Częst., Kordeckiego 12. 8028
ZGUBIONO kartę pracy wydaną przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Genetki Jerzy, zam. Częst., ul. Równoległa 22. 8029
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie, ul. Mickiewicza 42. 8069
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Sikora Stanisława, zam. Częst., ul. Ks. Brzozki, księżka Ubezpieczalni Społ., kartę żywnościową wydaną w Poznaniu przez kopalnnię „Huta Bankowa” i tymczasowe zaświadczenie z fotografią na nazwisko Sikora Antoni, zam. Częst., ul. Ks. Brzozki 14. 8088
ZGUBIONO dn. 15. 8. kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie oraz dowód kolejowy i kartę pracy wydaną przez Arbeitsamt na nazwisko Konieczko Józef, zam. Częst., ul. Prosta 34 (Ostani Grosz). Łaska wego znaleźć proszę o zwrot, pieniądze zatrzymać. 8084

POSADY
POTRZEBNY chłopiec do pasenia krów. Częst., Rynek Wieluński Nr 35. 7983
POTRZEBNA neziwa dziesięcymka do 10miesięcznego dziecka. Częst., Kilińskiego 134. 8046
POSZUKUJĘ od zaraz wychowawczyni do dwójki dzieci, samodzielna, inteligentna i zdrowa, która kocha dzieci. Zgłoszenia Częst., ul. Warszawska 21 m. 3, godz. 13—14. 8051
POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Wzrostki opiewnia. Częstochowa, Wolności 15. 8022
POTRZEBNA służąca do dziecka. Wzrostki bardzo dobre. Częst., Al. Wolności 13 m. 3. 8021
POTRZEBNA pomoc domowa na stałe lub dołączająca. Częst., ul. Kopernika 16, I piętro. 8084
POTRZEBNA zdolna podreżna do krawiectwa damskiego. Częst., Katedralna 8, II p. m. 5a, w podwórzu na prawo. 8090

KUPNO
KUPIĘ, sypialkę nową lub mało używaną w dobrym stanie. Wiadomość Częst., Kordeckiego 21. 8082
KUPIĘ wegiel 3 tony. Częst., Katedralna 8 m. 5a, II p. w podwórzu na prawo. 8081

SPRZEDAŻ
KOSTIUM wiosenno-jesienny w b. dobrym stanie sprzedam tańto. Wiadom. Dąbrowskiego 52 m. 4, do godz. 11ej i od godz. 3-ciel. 8019
WÓZEK dziesięcny, sportowy i gładki sprzedam. Częst., Dąbkowskiego 27, Dąbowa. 7988
PALTO męskie granatowe na wysoki, szuplego, prawie nowe oraz pantofle czarna, czarne z wstążką skóra nowa Nr 36, okazyjnie sprzedam. Wiad. Częstochowa, Krakowska 5 m. 18. 7982
PLASZCZE męskie letnie, ubranka dziecięce, sukienki wiewni-ue sprzedam. Częst., Ostrog 11 m. 1. 7985
PULLOVERY, skarpety, pończochy, rajstuki, reformy, przede-ka R. Celiski, Częst., Kosciuszki 9a. 7990
ZGUBIONO srebrno stolowa na 6 osób. Częst., Garbalińskiego 15 m. 5. 7994
KOŻE miedzna sprzedam. Częstochowa, ul. Wesołego 25 (przy ul. Chłopińskiego, obok Huty Szkła). 8003
SPRZEDAM marynarkę czarną z kamizelką i sztućce srebrne nowe. Częst., Katedralna 4 m. 7. 8005
MASYZNE „Singera” w bardzo dobrym stanie sprzedam tańto. Częst., ul. Wesołego 25 (przy ul. Chłopińskiego, obok Huty Szkła). 8002
SPRZEDAM czółenka granatowe, nowe, przedwojenne Nr 35. Częstochowa, Stawowa 7/9 m. 22. 8043
WÓZEK autko, sprzedam. Częst., Kilińskiego 83 m. 6. 8061
SPRZEDAM czary garnitur męski. Częst., I Aleja 5 m. 2. 8032
WÓZEK autko sprzedam. Częst., Al. Wolności 12 m. 4. 8049
SPRZEDAM palto granatowe na lat dwanaście dla dziewczynki, w dobrym stanie, duży męskie Nr 9 kolobrz wydra czary, w Częst., ul. Wilona 32, front. 8020
PIANINO koncertowe znanej marki w doskonałym stanie sprzedam przystępnie zaraz. Częst., II Aleja 22 m. 20. 8010
SPRZEDAM tremo toaletowe, w dobrym stanie, szkiełko białe. Wiadomość Częst., ul. Przechodnia 21 u dozorcy. 8024
WÓZEK autko, sprzedam. Częst., Aleja 40 m. 32 (2 brama, I ptr.). 8060

FUTRO męskie, garnitur, pafeton serwetki i inne rzeczy do sprzedania. Wiad. Częst., ul. Garbalińskiego 24 m. 3. M. Kierat, ogła- dać od godz. 11 do 13-ej. 8019
KOMPLET krzesel i kredens pokojowy, nowoczesny, sprzedam. Częst., ul. Garnawska 30 m. 6, I piętro, front. 8026
SPRZEDAM srebrno stolowe Hen- nenberg, piękny serwis porcelanowy japoński, szkiełko czarne, Gubernia (ostolki). Częst., Kilińskiego 5 m. 2, godz. 17-19. 8023
BLA-BLIŹNIAT sprzedam wózek gładki w dobrym stanie. Częstochowa, Dąbrowskiego 10, m. 6. 7071
KURTKĘ na kangurach, ubranie na wysoki, używane, oraz rower włoskowy, sprzedam. Częst., Katedralna 8 m. 5a, podwórze na prawo, II p., między 13—16. 8056
PIEKNA lukusowa limuzyna, dojechała na 100000 km i sportowy, sprzedam. Częst., Janoszew- ska 16 m. 5, II p. 8054
SPRZEDAM wózek sportowy. Częstochowa, Mokra 4, II p., m. 1. 8055
SZCZENIĘTA „Rattiki” 1. p. piękne do sprzedania. Częst., Dąbrowskiego 28a m. 4. 8067
SPRZEDAM kozetkę ładną i lekką połowę nowa. Częst., Targowa 17 m. 1. 8066
WELNE przędzona na samodzielną lub do roboty nocny, sprzedam. Oferty do K. C. pod Nr 8079. 8079
MASYZNE „Singera” gabinetowa, sprzedam bardzo tańto. Częst., Cmentarna 38/30. Przybylski. 8078
MASYZNE „Singera” gabinetowa, zgryzająca Szmanko, nie odnawiana, sprzedam. Częst., I Aleja 12 m. 1. Wrobel. 8072
WÓZEK gospodarski dwukółowy do sprzedania. Częst., Sobieskiego 68. 8078
MASYZNE do szycia, prawie nowe, sprzedam. Częst., Garbaliń- skiego 6, m. 14. 8086
SPRZEDAM maszynę trykotarską sińkową 10/30. Częst., Rynek Wieluński 35. 8084
TAPCZAN ładny z półką sprzedam. Częst., ul. Targowa 9 m. 8. 8085

Podziękowanie
Wszystkim tym, którzy brali udział w odprawianiu na miejsce wiecznego spoczynku drogiemu nam zywok 6. 9 p. **Teofila Oklasowskiego** a szczególnie ka. prob. Patry- kowi, ka. Labendowiczowi, Dr. M. Gotowi, pp. Wojciechowi i J. Iwanickiemu, Pabłom i J. J. Swalskiej, składają serdeczne „Bóg zapłać” **żona, córki, synowie, syn, zięć i wnuki.** 8057

POSZUKUJĘ Tatola Władysława z Zabinki na Polsku. Kto by wiedział o miejscu jego pobytu, proszę donosić go za wynagrodzeniem: Piotr Salama- cha, Częst., ul. Nadzyczna 10 lub Salamacha Józef, Rosowol- / Ostaudeten, Kreis Jäger, 7507

POSZUKUJĘ Eleonora Nowicką z Częst., ul. Tatol, przebywającą w majątku Wład. Lowczyńskiego. Kto ją spotkał lub wie o miejscu pobytu, proszę donosić o tym skawie powiadomienie oje. J. Salamacha Nowicki, Częst., II Aleja 79 m. 18. 8015

OKULISTA Dr. Jan Kulesza próci- muje choreych. Częst., Katedralna Nr 7 m. 4, godz. przywiez 9-13 i 15-18. 8074

SEWNA wózka-chromanka z Warszawy przyjmuję podarunek do 10/20. Częst., Adolf 1051 8050

KTO przez przetrzymanie zabrak- 15 b. m. w Biuro meldunkowe, niemieckim książkę meldunkową donowu posiada Braci Alberty- now, przy ul. „Adolf” Nr 84-86, 8072
Kto posiada w Częstochowie prawo do Braci Albertynów, ul. Julej- ski Nr 84-86. 8060

POSZUKUJĘ Katarzynę Kollis- ka lub jej córkę Helenę z Pi- skowa, sprzedam. Częst., ul. Katedralna 11. Brzozka 8054

BIURO PRZEWODZOWE Leonarda Zelenki, Częst., Kilińskiego 1 m. 5. Wykonuje wszelkie ster- na przewożowe szybko i sprawnie. 8021
LEKARZ WETERYNARIUSZ Piotr Piontowski. Leczenie i zabiegi chirurgiczne chorób zwierząt. 9-13. Częst., II Aleja 40 m. 6. Gofr. 102-104 Kolonia Uroczyska. Nr 12-20 wille p. Krzemicki. 8053

RÓŻNE
PORADY małżeńskie dypl. polo- zna-telezka Nowicka, tawrzy- 9-13. Częst., II Aleja 40 m. 6. Gofr. 102-104 Kolonia Uroczyska. Nr 12-20 wille p. Krzemicki. 8053